Nr. 36. Czwartek 13 lutego 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Zamordowanie socyalistycznego posła Schuhmeiera.

Ofiarą morderstwa padł w Wiedniu socyalnodemokratyczny poseł tow. Franciszek Schuhmeier. Zastrzelił go niejaki Kunschak, brat byłego posła chrześcijańsko socyalnego, organizatora „chrześcijańskich" robotników, zagorzałego wroga socyalnej demokracyi.

Tow. Schuhmeier padł ofiarą zemsty politycznej.

W tow. Schuhmeierze traci niemiecka socyalna demokracya w Austryi jednego ze swych najdzielniejszych działaczów. Urodzony 11 października 1864 r. jako syn robotnika, przeżył on młodość w biedzie i ciężkiej pracy. Po ukończeniu 6 klasowej szkoły ludowej był wyrobnikiem. Wcześnie zaczął brać udział w ruchu socyalistycznym, a dzięki wrodzonym zdolnościom i usilnej pracy nad sobą wykształcił się i zajął wybitne stanowisko w ruchu robotniczym. Rodowity Wiedeńczyk, obdarzony rodzimym wiedeńskim humorem i darem popularnej wymowy stał się Schuhmeier jednym z najulubieńszych mówców ludowych w Wiedniu. Mowy jego tryskały naturalnym, zdrowym, ciętym, to dobrodusznym, to zjadliwym dowcipem. W roku 1892 założył on w Wiedniu popularny dwutygodnik socyalistyczny „Volkstribüne", zamieniony później na tygodnik, i redagował go w jednym stylu aż do swej śmierci. Od roku 1901 był tow. Schuhmeier posłem do parlamentu. Od szeregu lat zasiadał w wiedeńskiej Radzie miejskiej. W parlamencie odznaczył się mowami przeciw militaryzmowi i przeciw maltretowaniu żołnierzy.

Zarówno w parlamencie, jak i w wiedeńskiej Radzie miejskiej staczał on niesłychane boje z rządzącą w Wiedniu partyą chrześcijańsko socyalną. Był on dla niej istnym biczem bożym dzięki swej ciętej wymowie, którą cenił w nim nawet nieboszczyk Lueger, czując wprost pewną słabość do Schuhmeiera, równie jak on pełnego humoru dziecka Wiednia, chociaż mu ten przeciwnik częstokroć do żywego dokuczył. Niedawno zadał Schuhmeier dotkliwy cios chrześcijańsko socyalnym, obalając swemi rewelacyami burmistrza Wiednia dra Neumayera. Nic dziwnego, że chrześcijańsko socyalni nienawidzili Schuhmeiera z całej duszy. Tu należy też szukać źródeł tragicznego zgonu tow. Schuhmeiera, który padł z ręki mordercy w sile wieku, bo przeżywszy zaledwie lat 49.

Zgon jego wywołał powszechny żal wśród zorganizowanego proletaryatu wiedeńskiego, który przechował w sercach pamięć swego ulubionego mówcy. I my łączymy się z towarzyszami wiedeńskimi w uczuciu serdecznego żalu z powodu zgonu dzielnego bojownika socyalizmu.

* * *

(*Telegramy*).

Wiedeń, 12 lutego.

Zastrzelenie tow. Schumeiera.

Poseł tow. Schumeier, który wczoraj rano udał się do St ckerau i o godzinie 11 w nocy powrócił do Wiednia, został na dworcu kolei północno-zachodniej **zastrzelony wystrzałem z brauninga**, skierowanym w lewe ucho, przez człowieka, który za nim podążał. Sprawcę ujęto. Nazywa on się Paweł Kunschak, jest robotnikiem; twierdzi, że zamachu dokonał z zemsty. Morderca jest bratem byłego posła chrześcijańsko-społecznego Kunschaka.

Zaraz po strzale danym przez Kunschaka do Schuhmeiera, podróżni zdążający peronem rzucili się z pomocą rannemu, który upadł na ziemię. Był on nieprzytomny, a zawezwane natychmiast pogotowie stwierdziło śmierć.

Sprawca zamachu.

Kunschaka przesłuchano natychmiast w komisaryacie policyjnym na dworcu. Urodził się on w r. 1870. Z powodu jakiejś afery, która pociągnęła śledztwo sądowe przeciw robotnikom, wydalono go z partyi, do której należał jako metalowiec. Nie mógł on znaleźć miejsca, a gdzie był, nie pracował długo, gdyż, jak twierdzi, robotnicy go bojkotowali. Od półtora roku był bez pracy. Zeznaje, że postanowił się za to zemścić i że to było powodem zamachu na posła Schuhmeiera.

Na dworcu północno-zachodnim zjawiła się zaraz wieczorem komisya sądowa.

O przyczynie zamachu

krążą dwie wersye. Według pierwszej zamach ma charakter polityczny, druga twierdzi, że dokonany został z zemsty osobistej. Kunschak, przesłuchiwany po zamachu, oświadczył: „Socyalna demokracya mnie zrujnowała, pozbawiła mnie posady i majątku. Zamordowałem go z zemsty".

Z przesłuchania sprawcy morderstwa wynika, iż strzelił do posła Schuhmeiera dwukrotnie z bezpośredniej odległości. Strzały były śmiertelne — śmierć nastąpiła natychmiast.

Na mordercę rzuciła się służba kolejowa, by go oddać w ręce policyi. Do zbliżających się doń zawołał: „Nie dotykajcie mnie, sam się oddam w ręce policyi".

Morderca liczy lat 43. Jako robotnik pracował w Niemczech, gdzie zaoszczędził sobie 2000 K. Przybywszy do Wiednia, uzyskał zajęcie, kolejno jednak wydalano go z pobudek politycznych, jako członka robotniczej organizacyi chrześcijańsko socyalnej. W przesłuchaniu dalszem oświadczył: „Nie widząc sposobu utrzymania, musiałem tak postąpić, jak partya ze mną postępowała".

Zapytany, dlaczego na ofiarę zbrodni wybrał posła Schuhmeiera, nie dał żadnej odpowiedzi.

Zwłoki ofiary zostawiono na dworcu kolejowym, gdzie w ciągu nocy odbyła się komisya lekarsko-sądowa.

Dalsze szczegóły.

Wiedeń, 12 lutego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Strzał do Schuhmeiera rozległ się o godz. 10 minut 37 w chwili, gdy tow. Schuhmeier podszedł do stolika akcyzowego na dworcu północno-zachodnim i oświadczył urzędnikowi, iż nie ma nic do oclenia. Wracał właśnie ze zgromadzenia, na które się udał z parlamentu do Stockerau.

Morderca **strzelał z tyłu**. Kula przeszła nad uchem i wyszła lewą stroną. Strzał był z browninga. Towarzysz Schuhmeier rażony kulą padł na miejscu, nie wydawszy nawet żadnego okrzyku. Ostatnimi słowami jego było powyższe oświadczenie, złożone urzędnikowi cłowemu. Tłum rzucił się na zbrodniarza, lecz ten z podniesionym rewolwerem zawołał, że sam się odda w ręce policyi.

Na miejsce wypadku natychmiast przybyli: poseł tow. Renner i inni socyaliści. Przybyli także reprezentanci redakcyi „Arbeiter Zeitung". Wiadomość szybko rozeszła się po mieście, wywołując wszędzie wielkie oburzenie na chrześcijańsko socyalnych.

Pobudki zamachu są natury czysto politycznej. Morderca oświadczył, że przez Schuhmeiera chciał ugodzić w partyę socyalno-demokratyczną. Miał bowiem liczne konflikty z robotnikami-socyalistami za swą agitacyę chrześcijańsko-socyalną.

O godzinie 3 zwłoki zostały odwiezione do szpitala celem dokonania obdukcyi. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w sobotę. W tym dniu **zostanie w Wiedniu wstrzymana praca.** Na wielu gmachach w Wiedniu powiewają czarne chorągwie, między innymi na ratuszu. (Schumeier był, jak wiadomo, radcą miejskim).

Zamordowanemu z zemsty partyjnej wybitnemu działaczowi socyalistycznemu, którego zmarły Lueger uważał za niebezpiecznego wroga, dzienniki wiedeńskie poświęcają obszerne artykuły. „Arbeiter-Zeitung" i „Neues Wiener Tageblatt" omawiają straszny mord w artykułach wstępnych. Inne dzienniki wyrażają też swe oburzenie. „Reichpost" ograniczyła się do krótkiej wzmianki. Oburza się nawet „Fremdenblatt".

Wojna bałkańska.

Rozbicie się okrętu tureckiego.

Konstantynopol. Krążownik turecki „Assar-i-Teftik" rozbił się na wybrzeżu morza Czarnego koło Midii. Krąży pogłoska, że okręt trafiony został kulami z armat bułgarskich.

„Przypadkowy" strzał?

Konstantynopol. Ze stojącego tu na kotwicy okrętu rosyjskiego „Rościsław" padła kula na wybrzeże dzielnicy Tophane i wyrządziła wielkie szkody, także zabiła 2 ludzi. Komendant okrętu usprawiedliwił się, że był to przypadek przy ćwiczeniu w strzelaniu.

Wojna a sytuacya polityczna.

Bułgarzy zaczynają przyznawać, że pod Czataldżą cofają się. Wprawdzie miało to nastąpić na podstawie z góry powziętego planu, ale fakt zostaje potwierdzony, naturalnie z rozmaitemi upiększeniami. Donosi o tem urzędowa agencya bułgarska w następującej formie:

„**Wojska bułgarskie pod Czataldżą cofnęły się** w sobotę o 5 do 6 km. na nowe pozycyę, po odparciu ataków tureckich na całej linii, z wyjątkiem najskrajniejszego prawego skrzydła, gdzie wojsko było narażone na krzyżowy ogień okrętów tureckich, znajdujących się na morzu Marmara i w zatoce Czekmedze. Straty Bułgarów były nieznaczne, straty Turków wynoszą kilka tysięcy, głównie wyrządzone szrapnelami artyleryi bułgarskiej. Koło Bulair bułgarskie wojska ufortyfikowały swoje pozycye. Nieprzyjaciel onegdaj się nie pojawił. Bułgarzy oczyścili pole bitwy z trupów tureckich, których liczba wynosi 5 do 6 tysięcy żołnierzy i 50 oficerów. Przypuszczają, że liczba rannych wynosi dwa razy tyle. Przez cały dzień krążowniki tureckie ostrzeliwały Bułgarów na lewem skrzydle, przyczem jeden żołnierz został zabity i jeden zraniony. Wojska tureckie, które dnia 8 i 9 wylądowały w Sarkōj, zostały przez Bułgarów osaczone i cofnęły się w panicznym nieporządku na brzeg morza, gdzie pod osłoną dział okrętowych dostały się do okrętów transportowych, na które się schroniły. Infanterya bułgarska strzelała ustawicznie do nieprzyjaciela i zadała mu znaczne straty, wynoszące kilka tysięcy. Artylerya górska prawej kolumny odznaczyła się przy tych operacyach szczególną odwagą. Straty bułgarskie nie wynoszą więcej jak 100 zabitych i rannych".

Bułgarzy nie zadowalają się jednak wystawianiem własnych rzekowych zwycięstw, lecz w dodatku polemizują z doniesieniami tureckimi, które — ich zdaniem — są nieprawdziwe. I tak pisze ta sama agencya:

„Od czasu podjęcia kroków nieprzyjacielskich Turcy, wierni swym tradycyjnym praktykom, rozpowszechniają **ustawicznie** wiadomości o swoich świetnych zwycięstwach, a zwłaszcza o lądowaniach wzdłuż Marmara i morza Czarnego. Gdyby wierzyć tym wiadomościm, armia turecka byłaby na wszystkich punktach teatru wojny w Tracyi zwycięską. Wobec tych tendencyjnych wiadomości i aby raz na zawsze położyć kres **bajkom** rozsiewanym z Konstantynopola, oświadcza bułgarska kwatera główna stanowczo, że z wyjątkiem walki koło Podiny i Szarkōj, gdzie Turcy ze znacznemi stratami zostali odparci, nie przedsięwzięto żadnej próby wylądowania. Na linii Czataldży nie przyszło do znaczniejszego starcia. Co się tyczy półwyspu Gallipoli, wystarczy powiedzieć, że Turcy w bitwie pod Bulair mieli przeszło 15.000 zabitych i rannych, aby dać pojęcie, jak śmiesznem jest mówić o zwycięstwach tureckich".

Inaczej naturalnie przedstawiają stan rzeczy w Konstantynopolu. Donoszą stamtąd, że onegdaj znowu wyruszyły nowe oddziały wojska, oraz 30 armat z amunicyą na okrętach transportowych do wybrzeży Marmara. Powszechnie stwierdzają, że wysłane dotąd okrętami wojska w liczbie 60.000 są bardzo dobrze uzbrojone. Dalej donoszą, że od onegdaj nie zaszła żadna zmiana na prawem skrzydle w Czataldży, które odparło nieprzyjaciela aż do Akalan. Przy ataku oddziału wywiadowczego na ochotników z lewego skrzydła, Bułgarzy ponieśli klęskę. Oddział wywiadowczy wtargnął nad ranem do Czataldży i obsadził miasto. Tureckie wojska, znajdujące się w Babasburgas zajęły po walce na bagnety wszystkie okoliczne pagórki. Tylko 10 Bułgarów się ocaliło, jednego oficera wzięliśmy w niewolę, zabraliśmy też wiele broni. Nasza kawalerya obsadziła Bogadow. Bułgarzy cofnęli się w kierunku zachodnim.

Co do walk na Gallipoli donoszą gazety tureckie, że wybrzeża Marmara teraz są zupełnie odzyskane od Bułgarów. Najważniejszym wypadkiem były walki w okolicy Gallipoli. Po obu stronach nie walczyło więcej jak 30.000 ludzi. Bułgarzy zbliżyli się do fortów w Bulair na 7 do 8 klm. i zajęli pagórki koło Kuru Cziflik. „Tanin" potwierdza, że z powodu marszu wojsk tureckich do Keszan Bułgarzy cofnęli się po rzekę Kavak i Kadikōj, gdyż nie pozostawało im nic innego, jak cofnąć się drogami górskiemi. Wskutek wylądowania znacznych sił tureckich w Szarkōj Bułgarzy musieli się dalej cofnąć z niziny roztaczającej się od zatoki Saros aż do Bejramicz na prawym brzegu rzeki Kavak.

Z oblężonego Adryanopola przynoszą źródła tureckie dobre wiadomości. Dnia 9 b. m. silny oddział turecki zrobił wycieczkę z Adryanopola i po walce na bagnety obsadził pozycyę nieprzyjacielską Daliden, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Następnie wrócił oddział turecki na swoją pierwotną pozycyę. Jeden z dzienników dowiaduje się, że komendant Adryanopola kazał zerwać bruki uliczne, by osłabić działanie granatów bułgarskich.

Pisma francuskie oburzone są bardzo na Bułgarów za to, że nie zgodzili się na utworzenie w Adryanopolu strefy neutralnej dla obcych poddanych. Urzędowa paryska agencya Havasa pisze, że skoro Bułgarya nie chciała neutralizować jednej z części Adryanopola, w któréjby mogli znaleźć schronienie obcy poddani, względnie pozwolić obcym na opuszczenie Adryanopola, Francya ponownie usilnie podniosła, aby francuscy poddani otrzymali pozwolenie opuszczenia Adryanopola.

W walkach pod Skutari Czarnogórcy ponoszą ciągle wielkie straty. Jak dzienniki paryskie donoszą z Cetynii, w trzechdniowych walkach pod Skutari zabitych lub zranionych zostało 126 oficerów czarnogórskich. Dwóch kuzynów królowej i jeden z jej braci są ranni.

W sytuacyi międzynarodowej naczelne miejsce zajmują: misya ks. Hohenlohego do cara, spór rumuńsko bułgarski i usiłowania o wznowienie rokowań pokojowych. Co do misyi Hohenlohego stwierdza „Pester Lloyd", stojący w stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych, że misya ta nie miała **nic wspólnego z zarządzeniami wojskowemi** i że zarządzenia te na razie **cofnięte nie będą**.

Niemniej ważną jest wiadomość, że Rumunia zwróciła się do Rosyi z prośbą, aby w Sofii wywarła nacisk dla ostatecznego załatwienia sporu. **Rosya odmówiła**. Po tej odmowie zwróciła się Rumunia **do Wiednia**, gdzie otrzymała **przyrzeczenie interwencyi**.

Co do usiłowań o nawiązanie rokowań pokojowych, donoszą z Londynu, że Turcya stara się o pokój ze względu na brak pieniędzy. Turcya zwraca się teraz do Anglii o pośrednictwo, godząc się na warunki przez konferencyę ambasadorów ustanowić się mające. Mimo, że Turcya i Bułgarya robią przygotowania do dalszej wojny, są jednak skłonne do zawarcia pokoju. Szczególnie w Bułgaryi, gdzie tylko pod parciem partyi wojskowej zdecydowano się na wznowienie wojny, są rozczarowani ze względu na to, że Rosya kategorycznie sprzeciwia się zajęciu Konstantynopola.

* * *

Telegramy ze środy 12 lutego.

Klęski Czarnogórców.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Cetynii: W przeciwstawieniu do onegdajszego radosnego usposobienia zapanowała wczoraj głęboka żałoba

---

KAROL DE COSTER.

DYL SOWIZDRZAŁ.

Powieść historyczna.

Przełożył Czesław Wrocki.

29 (Ciąg dalszy).

— Otóż ja to uczynię — rzekł przekonywująco Sowizdrzał.

— Ale czy wy panie wiecie, dokąd on chodzi, jak on wygląda, jak jada? Czy znacie jego nałogi i sposób życia?

— Opowiadano mi po drodze, że zwie się Juliusz III, że jest rozpustnikiem, usposobienia wesołego i rozrzutnego, że jest wymyślny w zabawie i bystry w rozmowie. Opowiadano mi także, że jeszcze jako kardynał rozmiłował się ponad wszelką miarę w pewnym małym, czarnym, brudnym i nieobyczajnym chłopcu, który się włóczył z małpą po mieście i żebrał. A kiedy został papieżem, uczynił z owego włóczęgi kardynała, zawiadującego skarbem papieskim. Podobno chorym się czuje, gdy tylko przez jeden dzień owego miłośnika nie widzi.

— Pijcie i nie mówcie tak głośno — szepnęła przestraszona karczmarka.

— Mówią też — ciągnął swą rzecz Sowizdrzał — że ojciec święty umie kląć, jak pierwszy lepszy żołdak: Al dispetto di Dio, potta di Dio. Pewnego dnia, gdy mu na wieczerzę nie podano pieczonego pawia na zimno, którego przedtem kazał sobie przygotować, klął najpierw ze złości, jak woźnica, a gdy go gniew opuścił, miał tak powiedzieć: „Jeśli pan mój rozgniewał się na pierwszego człowieka w raju z powodu jednego marnego jabłka, to mnie, jego namiestnikowi, wolno kląć z powodu jednego pawia". Widzisz więc, mój skarbie, że znam nieźle ojca świętego i wiem, co zacz jest.

— Ach — rzekła karczmarka — lecz strzeżcie się mówić tu o tem przed ludźmi obcymi. Zresztą i tak go pewnie nie ujrzycie.

— Otóż właśnie będę z nim rozmawiał — utrzymywał Sowizdrzał.

— Jeżeli się wam ta rzecz uda, to wam dam jako żywo sto srebrnych guldenów.

— Już je w mym mieszku czuję — zapewnił Sowizdrzał.

Rankiem dnia następnego puścił się, chociaż był srodze utrudzony, na miasto i dowiedział się, że jeszcze tego samego dnia będzie papież mszę odprawiał w kaplicy św. Jana z Lateranu. Poszedł więc zaraz na miejsce i starał się dostać jak tylko mógł najbliżej ołtarza, przed którym papież mszę odprawiał. Za każdym razem, gdy papież wznosił kielich lub hostyę w górę, Sowizdrzał odwracał się tyłem do ołtarza.

Tuż obok papieża stał kardynał, który mu do mszy usługiwał, czarny na gębie, spasiony jak wieprz i o złośliwem spojrzeniu, z małpą na ramieniu. Ten podawał ludowi sakrament wśród wielu nieprzystojnych ruchów. Zauważył on zachowanie się Sowizdrzała i zwrócił nań uwagę papieża, który też po mszy wysłał czterech tęgich trabantów, by go chwycili i przed oblicze papieskie przywiedli.

— Jakiej jesteś wiary? — zapytał go papież.

— Przenajświętszy ojcze — odpowiedział Sowizdrzał — wyznaję wiarę tę samą, co i moja gospodyni.

Papież kazał przywieść karczmarkę.

— W co ty wierzysz niewiasto? — zagadnął ją papież.

— W to wszystko, w co i wasza świętość wierzy.

— I ja także — dodał Sowizdrzał.

Wówczas papież zapytał go, dlaczego odwracał się podczas papieskiej mszy tyłem do sakramentów świętych.

— Bowiem nie czułem się godzien spojrzeć na nie.

— Jesteś pielgrzymem? — zapytał papież.

— Tak jest. Przyszedłem tu aż z Flandryi, ażeby was, ojcze święty prosić o odpuszczenie grzechów moich.

Papież udobruchany pobłogosławił go, poczem Sowizdrzał wyszedł swobodnie z kościoła wraz z nadobną karczmarką. Ta wypłaciła mu w gospodzie sto bitych srebrnych guldenów. Tak obładowany opuścił Rzym, dążąc z powrotem do Flandryi. Lecz przedtem jeszcze zapłacić musiał siedm dukatów za rozgrzeszenie papieskie, wystawione mu na pergaminie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

i wielkie rozdrażnienie z powodu olbrzymich strat, poniesionych pod Skutari. Kilka batalionów czarnogórskich zostało prawie zupełnie zniesionych. Dzień i noc przychodzą transporty rannych. Walka na wszystkich pozycyach trwa dalej.

Grecy się chwalą.

Ateny. Ministerstwo wojny ogłasza depeszę następcy tronu z Filipiados z 10 b. m: W nocy z 9 na 10 rozpoczęły nasze straże przednie ogień na szańce tureckie. Turcy odpowiadali ogniem artyleryi. Po 2 godzinnej walce artylerya turecka umilkła. Straty Greków są nieznaczne. Dziś artylerya grecka utrzymywała przez cały dzień ogień, na który nieprzyjaciel słabo odpowiadał. Dywizyoner pułkownik Matiopulos został lekko zraniony, komenderuje jednak dalej. Nieprzyjaciel starał się obsadzić cieśninę Zavroko, ale został odparty ze znacznemi stratami. Wzięliśmy wielką ilość materyału wojennego, pozostawionego przez nieprzyjaciela.

Ateny. Wiadomości z Konstantynopola o wielkiem zwycięstwie Turków pod Janiną, przyczem jakoby 1800 Greków poległo, są bezpodstawne.

O rokowania pokojowe.

Budapeszt. „Az Est“ ogłasza wywiad z wielkim wezyrem Mahmud Szefketem paszą, który oświadczył: Porta wręczyła mocarstwom notę i obecnie są w toku rokowania, opierające się na tej nocie. Misya Hakki paszy, który dzisiaj wyjeżdża do Londynu, nie ma oficyalnego charakteru. Zawił się on jednak przed wyjazdem u mnie i otrzymał pewne wskazówki.

Starcia na Gallipoli mają znaczenie utarczek i nie mają znaczenia decydującego ani dla Turków, ani dla Bułgarów.

Źródło nieporozumień między Austryą a Rosyą.

Z oświadczenia półurzędowej „Montagsrevue“ i z milczenia półurzędowego „Fremdenblattu“ można wyciągnąć wniosek, że misya ks. Hohenlohego do Petersburga, o ile wogóle miała cel polityczny, nie powiodła się. Tego samego zdania są pisma berlińskie, które wskazują na uderzający fakt, że urzędowe sfery wiedeńskie, które ogłosiły wysłanie listu do cara, jako pierwszorzędny wypadek polityczny, nie spieszą z podaniem bodaj treści odpowiedzi cara, a ministerstwo spraw zagranicznych zadawala się gołosłownem oświadczeniem w „N. fr. Presse“, że „misya wydała dobry rezultat“.

O jakie rezultaty wogóle szło i co chciano w Petersburgu osiągnąć? Głównem źródłem nieporozumień między Austryą a Rosyą był Bałkan. Zanim państewka bałkańskie utworzyły sojusz mający im zapewnić samodzielność wobec Europy, Austrya i Rosya walczyły początkowo o rozdział terytoryalny, później o rozdział sfery wpływów na Bałkanie. Usiłowania te prowadzone były ze zmiennem powodzeniem: raz wpływy austryackie były górą, drugi raz Rosya zyskiwała przewagę. Klasycznym terenem tych walk była Bułgarya, gdzie wpływ austryacki za Battenberga doprowadził do jego detronizacyi, a za Stambułowa do jego zamordowania, w obu wypadkach za sprawą Rosyi. Drugim terenem walki była Serbia, gdzie za Milana w całości, a za syna jego Aleksandra częściowo przeważał wpływ Austryi, aby z nastaniem obecnej dynastyi Karageorgiewiczów zamienić się na zupełną przewagę Rosyi.

Teraz, po sojuszu i po zwycięstwach nad Turcyą, rywalizacya Austryi i Rosyi o terytorya musiała ustać, a zaczęła się rywalizacya o wpływy moralne. Nie ulega wątpliwości, że w walce tej zwycięstwo odniosła Rosya, która jako patronka zojuszu i jako obronicielka Serbii przed „zachłannością“ Austryi ugruntowała na długie lata swój wpływ, który najdobitniej wyraził się w zupełnem posłuszeństwie sojuszników wobec żądań Rosyi co do dalszych postępów wojny. Nie jest wprawdzie wykluczonem, że Bułgarya, szczególnie gdy wojna wypadnie po jej myśli, wyemancypuje się z pod tego wpływu Rosyi, ale Serbia i Czarnogóra pozostaną przy Rosyi, pierwsza ze względów ekonomicznych, a obie z powodu Albanii.

Źródłem obecnego zatargu austryacko-rosyjskiego jest kwestya ustalenia granic Albanii, bo usamodzielnienie jej przestało już być kwestyą sporną. Austrya, która z tradycyi i ze względów religijnych wykonywała protektorat nad Albanią, chce przez stworzenie silnej Albanii uzyskać przeciwwagę wobec urosłej w siły Serbii; chce przez terytoryum Albanii utrzymać swe stare drogi handlowe do morza Egejskiego i zatrzymać jakieś resztki wpływu na Bałkanie. Z tego powodu Austrya żąda dla Albanii nietylko Skutari, ale także Prizrentu i Djakowy, które miały stać się łupem Czarnogóry, względnie Serbii. Jeżeli, jak donoszą z kół dyplomatycznych, Rosya ustąpiła co do Skutari, to tembardziej obstaje przy obdarowaniu Serbii Prizrentem i Djakową, bo tylko w ten sposób może w Serbii wymazać swą klęskę odnośnie do portu nad Adryatykiem.

Ten spór jest obecnie, przynajmniej na zewnątrz, głównem źródłem obaw co do dalszego rozwoju stosunków austryacko-rosyjskich. Nie potrzeba wspominać, że obok tego sporu istnieją różnice niemniej donośne na innych punktach, z których sprawy polska i ukraińska nie są wprawdzie wymieniane w gwarze dyplomatycznej, a mimo to niemniej ciężko ważą na szali obustronnych stosunków. Na zewnątrz więc idzie walka o wpływ na Bałkanie, który Austrya wyobraża sobie jako przez Albanię prowadzący do utrzymania „status quo“, zaś Rosya jako hegemonię, a raczej protektorat nad przyszłym związkiem bałkańskim. Dla Austryi, która nie ma w żadnym innym kierunku możliwości ekspanzyi, rozchodzi się faktycznie o sprawy żywotne; dla Rosyi zaś więcej o pozory utrzymania roli opiekuńczej.

Czy Rosya odważy się na wojnę?

Jest to kwestya, interesująca dzisiaj wszystkich. Losy pokoju europejskiego w znacznej mierze zależą od Rosyi. Politycy europejscy bacznie śledzą petersburskie nastroje. Ile to np. komentarzy wywołało zimne przyjęcie w Petersburgu austryackiego wysłannika ks. Hohenlohego!

Czy Rosya się zdecyduje? Tej kwestyi poświęca w tygodniku „Neue Zeit“ obszerny artykuł jeden z rosyjskich towarzyszów G. Aleksiński. Przychodzi do negatywnych wniosków. Ludność pracująca, zwłaszcza klasa robotnicza, jest zrewolucyonizowana; wrzenie wśród żołnierzy i marynarzy nie ustaje.

Ergo — wojny nie będzie.

Autor kończy swe wywody następującem zdaniem: „Z całem prawem można twierdzić, że istotną gwarancyą „miłości pokoju“ rosyjskiego samowładztwa jest ruch rewolucyjny, który powstał w klasie robotniczej, a rozszerzył się wśród chłopów, żołnierzy i marynarzy“.

„Gwarancyą“, — powiada autor... Wydaje się nam, że wniosek swój wyciągnął zbyt pośpiesznie. Nie wątpimy, że obecne ożywienie w ruchu robotniczym rosyjskim i wogóle potencyalna siła przyczajonej rewolucyi odgrywają wielką rolę w zagranicznej polityce Rosyi. Bez wątpienia. Wszak czytaliśmy w prawicowej „Ziemszczynie“, że wszelka wojna byłaby zgubną dla Rosyi ze względu na rewolucyę.

Fakt wojny jednak jest zbyt złożonym faktem, by jedyna ta obawa rewolucyi mogła bezwzględnie załatwić kwestyę. Różne są siły i przy dworze i w Europie, różne bywają zamiary i konsekwencye zamiarów... A zresztą czy np. obawa przed rewolucyą przeszkodziła starciu z Japonią? I czy można tak bezwzględnie twierdzić, że lekcya, udzielona przez Japonię, poskutkowała i tkwi w pamięci petersburskich sterników? I że rosyjska partya wojenna nie zechce zaryzykować?

„Gwarancyą“, — powiada tow. Aleksiński. Gwarancyj w polityce międzynarodowej wogóle bywa mało. I uwzględniając tylko jedną z sił składowych, tworzących wypadkową rosyjskiej polityki zagranicznej, tow. Aleksiński — jak się nam zdaje — popełnia ten błąd, który w logice nazywa się niedostatecznością w indukcyi. Bezwzględnych „gwarancyj“ być nie może w takich sprawach prawie nigdy.

Wszak sam autor przypomina sobie, że „za każdym razem, gdy carat rosyjski miał podstawy do obaw przed ruchem rewolucyjnym, rzucał się w wir wojny; tak np. powstanie dekabrystów (1825 r.) przyśpieszyło wybuch czwartej wojny rosyjsko-tureckiej (1828—29 r); wojna krymska była przyśpieszona przez objawy rewolucyjne lat poprzednich (spisek Pietraszewskiego); to samo dotyczy wojny tureckiej 1877—78 i wojny japońskiej“. Cytuje przytem autor ciekawe wspomnienia ks. Urusowa, według którego rząd petersburski wyraźnie liczył na kampanię japońską, jako na środek antyrewolucyjny.

Wszystko to jest prawdą. Ale czyż ten szereg przytoczonych przez autora faktów historycznych przemawia za tą „gwarancyą“, o której mówi. Dotychczas, jak widzimy, odwrotnie — ruch rewolucyjny był raczej „gwarancyą“ wybuchu wojny.

W każdym razie, jeśli nawet decydujące czynniki petersburskie lekcyę japońską mają jeszcze w pamięci, to nawet i w takim razie strach przed rewolucyą jest jednym tylko z wielu czynników, wpływających na politykę zagraniczną, — jednym z wielu...

„Dzień Kobiet“
9 marca 1913.

Najmłodszym w nowoczesnej walce wyzwoleńczej jest ruch wyzwoleńczy kobiet. Chociaż już więcej jak pół wieku upłynęło, jak John Stuart Mill wystąpił jako gorący zwolennik zupełnego równouprawnienia kobiet, to dopiero ostatni dziesiątek lat ruch ten do tego stopnia spopularyzował, że nie ma dzisiaj zakątka, gdzie pulsuje jako tako życie, żeby hasła równouprawnienia kobiet nie dochodziły.

Kobieta nigdy równą mężczyźnie nie była, nie stała z nim na jednym poziomie. Była boginią, której oddawano cześć boską, była opiewaną przez trubadurów, noszono jej kolory, bito się o jej cześć, czasem sprawowała rządy nad milionami ludów. Na ogół była niewolnicą poniżaną i poniewieraną, wyzyskiwaną do ostatecznych granic. To, co od wieków uchodziło bezkarnie mężczyźnie, za to kamieniowano kobiety. Zdawało się, że chrześcijaństwo wyzwoli kobietę; Kult Maryi, żarliwość religijna pierwszych chrześcijanek upoważniało do przypuszczenia, że współcześni zrozumieli doniosłość podniesienia kobiety.

Było to chwilowe złudzenie. Przemoc fizyczna nie przestała bezwzględnie łamać kobiet. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, za czasów Nerona płonęły jako pochodnie za żarliwość religijną, a później ciemnota średniowieczna strasznie odbiła się na kobietach. Sławne rządy, inkwizycyi pochłonęły setki tysięcy kobiet. Najsroższa inkwizycya była w Hiszpanii i dla ogółu ograniczyła się do tego jednego kraju, w innych już w znacznie mniejszem występowała nasileniu. Kobiety jednak palono żywcem, łamano na kołach, pławiono, obdzierano ze skóry prawie we wszystkich krajach. Na dziesięć osób żywcem spalonych lub inaczej zamęczonych przez katów inkwizycyi było dziewięć kobiet i dziewcząt.

Poniżenie kobiety jest więc wiekami uświęcone, a przez kościół katolicki sławnem oświadczeniem przypieczętowane: „Kobieta niechaj milczy w gminie“. Odebrano jej wszelką możność obrony, skazano ją na cierpienia i milczenie.

Nawet świetny okres rewolucyi francuskiej, który przyniósł wyzwolenie ludowi, nie dał kobiecie zupełnego równouprawnienia.

Dopiero pod obuchem bezwzględnego kapitalizmu, który tak kobiety z ludu jak i bardziej oświecone warstwy wprzągnął w swój rydwan, odezwał się głos buntu, chęć wyzwolenia. Sze-

regi walczących o prawo kobiet stają się coraz liczniejsze, chęć stanowienia o swoim losie tak silną, że pod naporem tego gwałtownego prądu padają wszystkie mury zacofania, pada frazes: „Kobieta niechaj milczy w gminie“. W połowie Europy kobiety mają prawo wyborcze do gminy, są nawet burmistrzami, w kilku krajach wykonują z chlubą obowiązki posłów parlamentarnych. Kobiety stoją na arenie życia publicznego jako obywatelki, jako pracownice, zapobiegliwe, troskliwe o dobro ogółu.

Po raz trzeci urządzony „Dzień Kobiet“ jest dowodem, że walka o równouprawnienie kobiet przybiera coraz to konkretniejsze formy nawet w państwie tak zacofanem jak Austrya.

Pięć milionów pracujących na chleb powszedni kobiet, wzbogacających społeczeństwo swoją mozolną pracą, nie można zbyć frazesem o „niższości kobiet“.

Padł paragraf 30 ustawy o stowarzyszeniach, który stawiał kobiety na równi z waryatami, padną i inne krzywdzące kobiety ograniczenia. Nowoczesna kobieta nie spocznie, aż zdobędzie pełnię praw i swobód, bez ograniczeń jakichkolwiek. „Dzień Kobiet“ daje sposobność do rzucania ziaren uświadomienia w najszersze warstwy ludowe, to dzień przeglądu naszych sił, to liczenie naszych szeregów.

W „Dniu Kobiet“ stają mężczyźni i kobiety razem do walki, bo to żony, córki, siostry walczącego z przemocą proletaryatu, bo wolność i równość wtenczas jest prawdziwą, jeżeli obejmuje całą ludność bez względu na płeć.

„Dzień Kobiet“ wyznaczony na 9 marca powinien być potężną manifestacyą za równouprawnieniem kobiet. *D. Kłuszyńska.*

KRONIKA.

Środa 12 lutego.

Nowiny krakowskie.

„Ulgi“ podatkowe. W czasach kryzysu i powszechnego braku pieniędzy, kiedy rady miejskie i izby handlowe zwracają się do rządu z prośbami, by bodaj zastosował na te ciężkie czasy jakieś względniejsze ściąganie podatków — krakowskie władze podatkowe starają się okazać, jak bardzo uwzględniają ciężką sytuacyę opodatkowanej ludności. W tym celu ściągają podatki — dwukrotnie. Przyniesiono nam cały szereg biletów egzekucyjnych za II. półrocze 1912, doręczonych przez magistrat krakowski ludziom, którzy podatek za II. półrocze 1912 już o dwa tygodnie wcześniej zapłacili! Ta nadmierna gorliwość władz podatkowych ma widocznie zastąpić „ulgi“ w czasie kryzysu gospodarczego... A znamienną jest rzeczą, że to właśnie władza autonomiczna, bo magistrat krakowski, tak sprężyście ciśnie śrubę podatkową, że aż dwa razy chce ściągać ten sam podatek...

Zgon siostry papieża. Siostra papieża Róża Sarto zmarła wczoraj w Rzymie. O śmierci zawiadomił papieża msgr. Bressan. Dotychczas nie wydano jeszcze dyspozycyi co do pogrzebu.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje następujące sprawy: 1) powołanie nowych radców miejskich; 2) rozpisanie konkursu na dzierżawę teatru; 3) dostawa zaprzęgów dla zakładu czyszczenia miasta; 4) otwarcie nowych ulic; 5) sprawozdanie archiwum aktów dawnych; 6) przyjęcie zakładu dla bezdomnych chłopców pod zarząd gminy; 7) regulacya ulic Podbrzezie i Brzozowej; 8) wybór delegata do komisyi dla popierania przemysłu; 9) sprawy szynkarskie; 10) wybór delegata do zarządu kolei kocmyrzowskiej i do Rady szkolnej okręgowej; 10) sprawy partyjne.

Z teatru miejskiego. W sobotę 15 b. m. wystawi teatr krakowski sztukę Daria Niccodemiego, głośnego dziś włoskiego pisarza dramatycznego p. t. „Il Rifugio“, która w polskim przekładzie otrzymała tytuł „Wet za wet“. Sztuka ta z wielkiem powodzeniem graną była także poza granicami Włoch, a wystawiona w Paryżu w Théatre Réjane zdobyła sobie powszechne uznanie krytyki francuskiej, tak zwykle wymagającej wobec dzieł zagranicznego repertuaru. Z talentem Niccodemiego krakowska publiczność będzie miała sposobność zapoznać się po raz pierwszy. Główne role w sztuce odtworzą p. Mrozowska i p. Adwentowicz.

Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych urządza 17 lutego o godz. 8 wieczorem w sali Uniwersytetu Ludowego (Zwierzyniecka 14) poufne zebranie, na którem zostanie wygłoszony przez towarzysza, któremu niedawno udało się uciec z Syberyi, odczyt p. t. „Wspomnienia z katorgi“. Zaproszenia wcześniej można otrzymać w czytelni Uniwersytetu Ludowego (Szewska 16). Wstęp bezpłatny.

Staraniem „Związku“, stow. żydowskiej młodzieży postępowej, odbędzie się odczyt p. K. Zalewskiego p. t. „Bojkot żydów w Królestwie Polskiem“ (z dyskusyą) w sali Uniwersytetu Ludowego (Zwierzyniecka 14) jutro, w czwartek, o godz. 8 wieczorem.

Wieczór muzyczny, złożony z utworów pedagogicznych Michała Świerzyńskiego, profesora konserwatoryum muzycznego, odbędzie się 14 b. m. w małej sali starego teatru. Program jest następujący: 1) Quartettino nr 1 na troje skrzypiec i fortepian odegrają pp. Richterówna, Schüssler, Nikiel, Grünberg. 2) Idylla, dwa walce, fantazya pastoralna na dwa fortepiany odegrają pp. Blumenthal, Wiesenberg, Schubówna, Konogrodzka, Bogucki, Klocówna. 3) Quartettino nr 7 na troje skrzypiec i fortepian odegrają pp. Spirytus, Smid, Hanak, Setkowiczówna. 4) Utwory dla młodych pianistów: Modlitwa, opowiadanie, na fujarce, na przechadzce, zabawa, dumka, mazur, tarantella, scherzando, cantabile, canzone, przedstawi p. Raczyński. Nocturne, con tristeza, valse, scherzo (re min), odegrają pp. Kulczyńska, Jakubowska, Sochorówna. Prélude, versetto, scherzo (As-dur), Melancolie odegra p. Martusiewiczówna. Serenado, ballade, etude (re min) odegra p. St. Biskupska. Etudes (la min), (si min), (Mi mai), Moment musical odegra p. M. Grafczyńska. Gavotte, a piacere p. Markowicz. Petite suite all'antico odegra p. E. Loeglerówna. Reverie, Prélude, Valse odegra p. Z. Michalska Zopothowa. 5) Chór strzelców u studni, kwartet solowy z towarzyszeniem fortepianu odśpiewają pp. Zarankówna, Bodnicka, Kominkowski, Urbanowicz. 6) Kwintet fortepianowy (Romanza) odegrają pp. L. Dobrzańska, Konatkowska, Rakowski, Schoengut, Loeglerówna. 7) Śpij, serduszko, śpij..., Jagoda, Prządka, Gra w obrączkę — odśpiewają chóry żeńskie konserwatoryum pod kierunkiem prof. Walewskiego. Współudział przyjęli uczniowie z klas profesorów pp. Barabasza, Brandysa, Czaplińskiego, Drozdowskiego, Ebell'a, Krzyształowicza, Lalewicza, Ludwiga, Skarżyńskiego, Walewskiego, Wierzuchowskiego, dyr. dra Wł. Żeleńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesło na sali 1 K.

Wykłady wojskowe. Komenda uzupełniająca w Krakowie ogłasza: W dniach 14, 20 i 27 lutego, następnie 7, 20 i 27 marca od godz. 6 30—7 30 wieczorem odbywać się będą w kasynie wojskowem w Krakowie (ulica Zyblikiewicza l. 1) wykłady z zakresu najnowszych wiadomości na polu wojskowości dla pp. oficerów, chorążych i kadetów rezerwowych piechoty, pionierów, na które się wszystkich pp. oficerów, chorążych i kadetów rezerwowych w Krakowie zaprasza. Po wykładach 14 lutego i 27 marca odbędzie się dobrowolne zebranie towarzyskie przy kolacyi w lokalu kasyna wojskowego. Współudział należy zgłosić ustnie lub pisemnie do zarządu kasyna. Strój cywilny lub wojskowy.

Śmierć wskutek udławienia się kością. 3 letni chłopiec N. Diamand, syn kupca przy ulicy Wawrzyńca l. 18, udławił się wczoraj przy obiedzie kością, znajdującą się w rosole. Pogotowie ratunkowe zastało chłopca w agonii; niebawem nastąpiła śmierć.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

We środę nie odbędzie się wykład p. Edmunda Massalskiego: „O czytaniu książek“.

We czwartek o godz. 7 wieczorem: Kazimierz Czapiński: „Światopogląd Maksa Stirnera“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 6—7 wieczorem: Wł. Studnicki: „Austro-Węgry“; od 7—8: dr Golińska: „Dzieje doktryn ekonom.“.

We czwartek od godz. 6—7 wieczorem: dr Reinhold: „Encyklopedya prawa“; od 7—8: Radlińska: „Konserwatorya oświatowe“.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Pani Bella“.
Czwartek „Szlakiem legionów“.
Piątek: „Kobieta i pajac“.
Sobota: „Wet za wet“, sztuka w 3 aktach Doria Niccodemi'ego.
Niedziela po południu: „Leci liście z drzewa...“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Wet za wet“.
Poniedziałek: „Pani Bella“.

Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.

Od soboty 8 do piątku włącznie 14 b. m. „Serca ko biet, dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreska.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Wybór posła na sejm. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do sejmu z miasta Lwowa w miejsce zmarłego prezydenta Ciuchcińskiego na 18 889 uprawnionych do głosowania głosowało 6303. Prezydent miasta Józef Neumann otrzymał 5734 głosów, kandydat ruski Cegliński 553; rozstrzelonych głosów było 16. Wybrany posłem Józef Neumann.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. W sobotę 15 lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Sienkiewicza 9) odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków z porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokółu ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie ustępującego wydziału, 3) Wybór nowego wydziału, 4) Wnioski i interpelacye.

Walne zebranie członków „Życia“ z d. 9 b. m. powzięło następującą uchwałę: Ponieważ „Spójnia“ jako organizacya wchodzi w skład Związku stow. polskiej młodzieży postępowej, a ten przez powzięcie uchwał antybojkotowych na zjeździe w Paryżu i ich wykonywanie czynnie bojkotowi szkodzi — walne zebranie członków w „Życiu“ z 9 b. m. uchwala zerwać ze „Spójnią“ wszelkie stosunki.

Sprawy miejskie. Prezydyum miasta, zastępujące wciąż jeszcze „robiącą się“ Radę miejską, prócz pomniejszych spraw administracyjnych uchwaliło na swem ostatniem posiedzeniu zakupno pasteryzatora dla mleczarni miejskiej i urządzenie hali maszyn, upoważniło dyrekcyę zakładu wodociągowego do wykonania 3 nowych studzien w Woli Dobrostańskiej kosztem 100 000 K, poleciło urzędowi budowniczemu wykonanie projektów i kosztorysów składu kamieni z tłuczkarnią i betoniarką.

„Międzynarodówka a carat“. Pod tym tytułem wykład tow. Mikołaja Hankiewicza, urządzony staraniem Komisyi oświatowej, odbędzie się we czwartek o godz. 7½ wieczorem w sali Kasy chorych, ul. Brajerowska 8 (parter, oficyny).

Proces o zastrzelenie dwu sióstr. W poniedziałek toczyła się przed przysięgłymi rozprawa przeciw Franciszkowi Szczuckiemu, murarzowi, który w grudniu z. r. w hotelu Litewskim zastrzelił dwie przyrodnie siostry, Bogucką i Mulikiewiczównę, a następnie strzelił do siebie. Zranił się jednak tylko w skroń, a wyleczony w szpitalu, postawiony został przed sąd, oskarżony o morderstwo. Szczucki ma głowę w bandażach. Przyznaje się do winy, a tłómaczy się tem, że uległ namowom dziewcząt, które nie chciały żyć z powodu surowego postępowania rodziców. Sam też miał zamiar pozbawić się życia. Opowiadał, że był częstym gościem w kinoteatrze, lubiał zwłaszcza dramaty, gdzie przebijają się, strzelają itp. Na wniosek obrońcy rozprawę odroczono celem poddania Szczuckiego badaniom psychiatrów.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedzielę po południu od godz. 4 do 6.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Czwartek: „Eugeniusz Onegin“.
Piątek „Komedya miłości“ w aktach Henryka Ibsena (nowość).

Z kraju.

Pod adresem prezydenta sądu Bujaka. Piszą nam z Wadowic: W sądzie tutejszym ciągnie się od 1½ roku sprawa rozdziału pieniędzy ze sprzedaży „Spytkowszczyzny“ między współwłaścicieli, narażając ich na koszta. Winę tego ponosi radca Starosolski, znany w tutejszym powiecie z przewlekania spraw z powodu lenistwa.

Możeby prezydent sądu p. Bujak przynaglił go do załatwienia tej sprawy, albo oddał ją innemu pilniejszemu sędziemu, aby interesowani nie musieli czekać na jej załatwienie z półtora roku. — Radca Starosolski wprost gburowato obchodzi się z interesowanymi, którzy domagają się raz wreszcie załatwienia tej sprawy.

Skazanie naganiacza moskalofilskiego. Aresztowany w swoim czasie w Stanisławowie pod zarzu-

tem szpiegostwa magazynier kolejowy Hoszowski, znany naganiacz moskalofilski, skazany został za zbrodnię obrazy majestatu na karę 3 miesięcznego więzienia. Wobec zgłoszonego zażalenia nieważności postanowiono skazanego zatrzymać nadal w więzieniu, gdy atoli złożono za niego kaucyę w kwocie 1200 K, został na razie na wolną stopę wypuszczony.

Balon, czy gwiazda. Ze Stanisławowa piszą nam: Przez kilka dni prawdziwą sensacyę w mieście naszem wywoływało pojawienie się w porze wieczornej zjawiska świetlnego na niebie, poruszającego się w kierunku południowo zachodnim, jak gdyby balon lub jasna gwiazda o migocącem świetle. Zjawisko to, które obserwowano gromadami na ulicach miasta, podzieliło obserwatorów na dwa obozy: jedni utrzymywali stanowczo, że to balon, drudzy, że gwiazda Wenus, Jowisz i t. p. Kwestya ta jest dotąd przedmiotem powszechnych rozmów i komentarzy.

Afera szpiegowska w Stanisławowie. W lecie ubiegłego roku pojawił się w Stanisławowie pan nazwiskiem Hauser, który, podając się za inżyniera, zawierał znajomości z wybitniejszemi osobistościami miasta. Elegancki wygląd, jakoteż widoczna inteligencya wykluczały podejrzenie w czasach podówczas jeszcze spokojnych. Pan ten, podając się za wysłannika spółki, mającej zamiar zużytkować siłę Dniestru dla celów elektrotechnicznych, przeszedł piechotą brzegi Dniestru od Halicza aż po Zaleszczyki, wykonywując pomiary i zdjęcia fotograficzne i zasięgając informacyj, co udawało mu się tem łatwiej, że powoływał się na znajomości wybitnych osób ze strony władz cywilnych i wojskowych. Z tego też względu nie stawiano mu przeszkód, kiedy wśród swej wędrówki oglądał roboty fortyfikacyjne nad Dniestrem. Dla zamaskowania swej czynności pracował jako inżynier w firmie budowniczej p. Corazzy. Nachodził również rozmaite osoby z projektami. Tak n. p. proponował adwokatowi drowi Süssmanowi połączenie dwu Bystrzyc w celu wyzyskania siły prądu. Cały system życia jego wzbudził jednak wkrótce podejrzenia tak, iż kazano mu się wylegitymować. Papiery jego stwierdziły do statecznie jego identyczność jako inżyniera, wysłanego w celach zawodowych. Od tego jednak czasu Hauser miał się na baczności. Działalność jego ograniczała się na zawieraniu znajomości, na zdobywaniu dat i informacyj tak w załodze stanisławowskiej, jakoteż wsnelkich innych. Podczas jednej wycieczki do Halicza zgubił on torbę swą z papierami. Zaraz w Haliczu ofiarowywał 300 K znaleźnego, ale napróżno; dopiero w parę dni później znalazł ową torbę chłop z okolicy Halicza i oddał ją żandarmowi, który po otwarciu jej, widząc moc notatek i planów, odniósł wszystko oficerowi żandarmeryi, załogującemu w Stanisławowie. Tu po rozpatrzeniu się w znalezionym materyale kazano natychmiast Hausera aresztować, ale ulotnił się on natychmiast po zgubieniu torby i wszelki ślad po nim zaginął. Z notatek owych miało się okazać, iż jest on oficerem rosyjskiego generalnego sztabu. W związku z tą aferą ma stać samobójstwo pewnego wojskowego we wschodniej Galicyi, o którym powiedziano, iż miał się zastrzelić z obawy przed wojną, a który stał w ścisłych stosunkach z Hauserem i po znalezieniu tegoż papierów widział się zmuszonym popełnić samobójstwo. U władz bezpieczeństwa panuje z tego powodu ogromna depresya, iż tak ważny szpieg, z tak bogatym materyałem zdołał ujść z rąk władz, które go już miały w ręku i które do ostatniej chwili starały się całą sprawę zatuszować.

Ze świata.

Handel żywym towarem. Z Warszawy donoszą: Przeciwko bywalcom w „magazynie obuwia“ Puławskiej, przy ul. Chmielnej i „pracowni pończoch“ Bieńkowskiej, przy ul. Widok (które dostarczały swej klienteli „świeżych“ dziewcząt), wszczęto dochodzenie sądowe. Na ławie oskarżonych zasiądą protektorzy tych zakładów, przedstawiciele rodowej i finansowej arystokracyi.

Przebieg śledztwa powstrzymywała nieobecność Bieńkowskiej, która, jak wiadomo, przebywając w szpitalu Dz. Jezus, zbiegła. Dopiero onegdaj na Saskiej Kępie w mieszkaniu Aleksandra Cieślickiego znaleziono uciekinierkę, odwieziono ja do cyrkułu XV., skąd dzisiaj będzie przewieziona do więzienia kobiecego, przy ul. Dzielnej.

PARLAMENT.

Wiedeń, 12 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister obrony krajowej Georgi odpowiedział na interpelacye w sprawie

położenia rezerwistów.

Minister oświadczył, że wydano zarządzenia, aby sprostać zadaniom. Komendy obrony krajowej w Galicyi i Dalmacyi otrzymały na czas upełnomocnienia do starania się o pomieszczenie żołnierzy (w Galicyi ogrzewane), a gdyby ustawa kwaterunkowa okazała się niewystarczającą, o zapewnienie pomieszkań ogrzanych w drodze wynajmu. Tylko w Dalmacyi w pewnych miejscowościach okazał się brak mieszkań na pomieszczenie rezerwistów, ale tam radzono sobie przez przenośne a ogrzewane baraki. W Galicyi pomieszczono żołnierzy w koszarach, a nadto w opalanych piecami magazynach. Wojska, które obowiązane były do pełnienia służby na kolei, znalazły pomieszczenie w ubikacyach ogrzanych. Część kawaleryi i artyleryi umieszczono poza obrębem koszar w odpowiednich miejscach, konie w stajniach, częściowo prywatnie wynajętych.

W ciągu mowy ministra przyszło kilkakrotnie do burzliwych kontrowersyj między socyalistami a posłem Friedmanem. Po mowie ministra pos. tow. Seitz postawił wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią ministra. Wniosek odrzucono 175 głosami przeciw 121.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do dyskusyi nad przedłożeniem

o przemyśle piekarskim.

Po przemówieniach posłów Brandla i Losera projekt odesłano do komisyi socyalno-politycznej.

Drobne ustawy.

Z porządku dziennego przyjęto sprawozdanie komisyi w sprawie marek ochronnych.

Według referatu posła tow. Liebermana uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie przyznania bezpieczeństwa pupilarnego zapisom dłużnym morawskiej pożyczce krajowej.

Zatwierdzono bez dyskusyi oświadczenie w sprawie interpretacyi artykułu 6 traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Szwecyą.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o wywłaszczeniu w celach asanacyi miasta Pragi. Przyjęto także rezolucyę posła Ofnera, wzywającą rząd do przedłożenia powszechnej ustawy o wywłaszczeniu w celu asanacyi i budowy tanich mieszkań.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ustawy

o domokrążstwie.

Poseł tow. Palme oświadczył, że socyalni demokraci nie mają nic przeciw rozumnemu uregulowaniu handlu obnośnego, jednakże przedłożona ustawa nie odpowiada celowi i z tego powodu mówca oświadcza się przeciw ustawie.

Poseł tow. Diamand występował przeciw przedłożeniu, które jest niską demagogią. Rząd prowadzi politykę, zmierzającą do zmniejszenia konsumcyi, gdyż popiera kartele, jak np. kartel naftowy i kartel zapałkowy. Mówca przeczy, jakoby handel obnośny przynosił szkodę kupcom, przyczem wskazuje, że liczba domokrążców w ostatnich latach zmalała z 15 000 na 10.000. Mówca wnosi, aby ustawę odesłać do komisyi i to nie do komisyi przemysłowej, ale do komisyi socyalno politycznej.

Przeciw szykanowaniu emigrantów.

Poseł Staruch w zapytaniu do prezydenta użalał się na postępowanie władz galicyjskich, które ruskich robotników, udających się na roboty do Niemiec, aresztują na granicy bez przyczyny i odsyłają do domu, podczas gdy emigracya polskich robotników cieszy się poparciem. O ile robotnicy ci należą do wojska, odsyła się ich do najbliższej komendy wojskowej, gdzie się ich karze aresztem wojskowym, lub zasądza na służbę wojskową. Dzieje się to nawet wobec należących do pospolitego ruszenia. Mówca domaga się odpowiedzi na wniesioną w tej sprawie interpelacyę.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne będzie wyznaczone w drodze pisemnej.

* * *

Posiedzenie prezesów klubów

obradowało wczoraj nad ułożeniem programu dalszych prac parlamentu.

Prezydent Sylvester zaproponował, aby na razie nie wyznaczać plenarnych posiedzeń Izby aż do ukończenia prac przez komisyę finansową. Przeciw tej propozycyi oświadczyli się posłowie tow. Daszyński i Seitz.

Ciekawą polemikę stoczyli z sobą Abrahamowicz i Leo. Pierwszy sprzeciwił się propozycyi prezydenta, ponieważ jego zdaniem należałoby pierwej przekonać się, czy stronnictwa są skłonne załatwić reformę finansową. Dr Leo zaś ze względu na potrzebę zwołania sejmów oświadczył się za propozycyą prezydenta.

Uchwały nie powzięto, ale milcząco zgodzono się na propozycyę dra Sylvestra.

* * *

Sprawy urzędnicze.

Komisya dla spraw urzędniczych przyjęła ednomyślnie wniosek posła tow. Glöckla, zawierający oświadczenie, iż komisya uważa uchwałę Izby panów, aby przejść do porządku dziennego nad kwestyą regulacyi płac oficyantów kancelaryjnych za naruszenie Izby posłów i oświadcza, że trwa przy swych żądaniach ustawowego uregulowania stosunków służbowych tej kategoryi urzędniczej. Następnie przyjęła komisya wniosek posła tow. Forstnera o podwyższenie pensyi wdów po urzędnikach państwowych, mimo, że przedstawiciel rządu oświadczył się przeciw nowym podatkom.

Uznanie wyborów.

Komisya legitymacyjna pod przewodnictwem posła tow. Daszyńskiego agnoskowała wybory posłów Bisa, Lasockiego, Michejdy i Starowiejskiego.

Uchwalanie nowych podatków.

W komisyi finansowej odrzucono wszystkie wnioski o zmianę postanowień o podatku od płac i uchwalono zaprowadzenie 10% podatku od poboru tantyem, od marek prezencyjnych i innych bonifikacyj, które otrzymują członkowie rad narodowych i zarządów towarzystw akcyjnych.

Rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia najrychlej projektu ustawy w sprawie zniesienia podatku od płac przyjęto.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym ogólne postanowienie o wglądzie w księgi.

TELEGRAMY

z dnia 12 lutego.

Zbrojenia Francyi.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że z powodu projektowanego podwyższenia stanu prezencyjnego w Niemczech odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych narada w sprawie powiększenia artyleryi francuskiej.

Izba deputowanych obradowała nad budżetem marynarki. Minister marynarki Baudin wywodził, że program marynarki będzie przeprowadzony do 1917 roku, a więc o cztery lata wcześniej niż przewidywano. Francya program floty jeszcze rozszerzy.

Przesilenie w Japonii.

Tokio. Admirał Jamamoto będzie dzisiaj mianowany prezydentem ministrów, a bar. Kato zostanie ministrem spraw zagranicznych.

Tokio. Przesilenie polityczne doprowadziło do ponownych tumultów. Pierwsze starcie nastąpiło między policyą skonsygnowaną koło parlamentu a tłumem ludzi, który się zebrał, by poprzeć opozycyę. Potem usiłowano napaść na biura redakcyj dzienników i usiłowano je podpalić. Personal dziennika „Kokumin Szimbum“ stawił energiczny opór i zaatakował tłum z bronią palną w ręku, przyczem jedna osoba zginęła. Usiłowaniom policyi udało się nie dopuścić do podpalenia budynków. Następnie tłum pociągnął ulicami miasta, zdemolował lokal straży policyjnej i podpalił kilkanaście wozów miejskich. Wkońcu tłum zwrócił się w kierunku pałacu księcia Katsury, policya jednak, dobywszy szabel, nie dopuściła do tego. Następnie przyszło ponownie do starcia. O ile dotąd wiadomo, 6 osób zginęło, a około 70 odniosło rany.

Groźba strejku kolejowego w Ameryce.

Nowy Jork. Z 30 000 palaczów kolei wschodnich oświadczyło się $96^1/_2$% za strejkiem. Przed wybuchem strejku zostanie zarządom kolejowym wręczony memoryał z żądaniami.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

Obchody styczniowe.

Tarnów. W niedzielę 2 lutego urządził tutejszy oddział Uniwersytetu Ludowego uroczysty poranek ku czci bohaterów styczniowej rewolucyi. Na obchód ten złożyły się: Słowo wstępne tow. posła J. Hudeca; odczyt tow. B. Limanowskiego o powstaniu; śpiew p. Hendrichówny przy akompaniamencie p. Silbigerowej i deklamacya p. L. Strojka. Na obchodzie tym zebrano na Polski Skarb Wojskowy 30 K 40 h.

Stanisławów. Uroczysty wieczór ku uczczeniu 50 rocznicy ostatniej walki o niepodległość narodową urządza we czwartek 13 lutego b. r. w sali teatru Tow. Związek strzelecki: Słowo wstępne o roku 1863 wygłosi dr B. Limanowski, historyk i weteran ostatniego powstania; wykład: powstanie 63 roku a doba dzisiejsza wygłosi p. Władysław Studnicki; w obchodzie tym przyrzekli łaskawy współudział artyści opery: Wanda Hendrichówna i Adam Ludwig, dalej panie Małogowa, Jadwiga Wierzejska, oraz chór towarzystwa im. Szopena, który odśpiewa sześć staroniderlandzkich pieśni z czasów walki o niepodległość Niederlandów z solem tenorowym i barytonowym, oraz Wolfstala „Dwie dole" i Łafiła „Pieśń bojową" — zakończą żywe obrazy.

Uroczysty ten wieczór o nader pięknym i bogatym programie wzbudził bardzo żywe zainteresowanie, ze względu także na osoby prelegentów Limanowskiego i Studnickiego. Toteż bilety wstępu, które można przedtem nabywać w księgarni p. Hasklera, znajdują bardzo znaczny pokup i świadczy o sympatyi, jaką się Związek strzelecki cieszy w naszem społeczeństwie.

Przybram. Czytelnia polska akademików górniczych 22 stycznia urządziła obchód rocznicy powstania roku 1863. Zebranie zagaił i prowadził przewodniczący „Czytelni" kol. Wyszyński Mieczysław. Referaty odczytali koledzy: Jackowski Maryan i Gebhardt Ignacy. Deklamował kol. Sołtyk. Po odśpiewaniu pieśni narodowych przez wszystkich członków stowarzyszenia, został zebrany fundusz na rzecz więźniów politycznych. Równocześnie nastąpiło formalne otwarcie „Drużyny Strzeleckiej", która ćwiczenia swoje już rozpoczęła.

Genewa. Z inicyatywy stow. post. niep. „Życie", miejscowa „Bratnia Pomoc" urządziła 27 stycznia obchód styczniowy. Kolonie studenckie, jak również emigranci z weteranami powstania na czele, przybyli w komplecie, nic więc dziwnego, że nastrój panował podniosły. Obchód rozpoczęto odśpiewaniem „Chorału" Napierskiego (A. Langego). Poczem prof. Laskowski w krótkich słowach skreślił ówczesny stan społeczeństwa, kładąc główny nacisk na świetną organizacyę jaka panowała i wzywał młodzież do organizowania swych sił, „bo jedynie powstanie oparte na wyszkoleniu może nam dać zwycięstwo".

Po odczytaniu pisma pułkownika Z. Miłkowskiego, który nie mógł przybyć z powodu choroby, złożono hołd żyjącym uczestnikom powstania, a pamięć tamtych bezimiennych ofiarników, którzy krew i życie złożyli w ofierze niepodległości ojczyzny, wyzwoleniu społeczeństwa, uczczono przez powstanie.

Na część wokalną złożyły się jeszcze chóry męskie i mieszane, z których na wyróżnienie zasługuje tu ostatni szczególniej za brawurowe odśpiewanie „Marszu Mierosławskiego", oraz gra na fortepianie prof. tutejszego konserwatoryum pani J. Perrothet, która wykonała: Etude C-moll i Poloneza As dur Chopina. Na część sceniczną złożył się żywy obraz „Kucie kos" Grottgera, oraz dwa fragmentu z „Dyktatora" Żuławskiego. Prolog odegrany był koncertowo; a Nieznajomy, rezydent, Zośka i Ojciec z całem powodzeniem mogli wystąpić na deskach zawodowego, a nie amatorskiego teatru. Gorzej wypadł fragment końcowy, w lesie po ucieczce Langiewicza, a to z powodu złego obrobienia scen zbiorowych. Zaznaczyć wypada, iż w obchodzie wzięło udział wielu cudzoziemców: Francuzów, Szwajcarów, Turków i Chińczyków. Przy wyjściu zbierano na Polski Skarb Wojskowy.

Zjazd angielskiej partyi pracy.

W Londynie odbył się XIII zjazd angielskiej partyi pracy. Otworzył go w obecności 500 delegatów poseł Roberts 29 stycznia obszernem przemówieniem.

W tem przemówieniu wezwał on członków partyi, których wciąż jeszcze nęcą różne stare stowarzyszenia, do lojalności względem partyi — lojalności zwłaszcza obecnie potrzebnej, gdy niepokój i fermentacya wśród szerokich mas ludowych wciąż wzrastają. Następnie skrytykował poglądy tych, którzy (pod wpływem starego trade unionizmu, czy też modnego syndykalizmu) wierzą tylko w działanie bezpośrednie na pracodawcę, zaś zapominają o akcyi politycznej. Tymczasem oba rodzaje walki mają jednakowe znaczenie; zawodzi czasem walka polityczna, lecz zawodzi także i strejk. Ostatni wielki strejk górników, a następnie transportowych pokazują właśnie nam, jak wielkie znaczenie może mieć współdziałanie partyi politycznej i związków zawodowych.

W dalszym ciągu mówca wypowiada się za legalizacyą umów pomiędzy pracodawcami; nie oznacza to jednak bynajmniej zniesienia prawa strejkowania. Poświęca kilka słów znaczeniu założonego dziennika partyjnego („The Daily Citizen") i szkicuje najbliższe cele partyi: wprowadzenie płacy minimalnej dla robotników rolnych, załatwienie sprawy mieszkaniowej, upaństwowienie kolei żelaznych, ziemi i kopalń. — W sprawie reformy wyborczej wypowiada się za prawem wyborczem dla wszystkich pełnoletnich.

Mowa przewodniczącego była wielokrotnie przerywana przez sufrażystki militantki z galeryi. Z początku zjazd brał te występy i przemówienia, wygłaszane wbrew regulaminowi obrad, ze strony bardziej humorystycznej. Wkońcu musiano jednak w sposób mniej lub więcej energiczny wyprosić ze sali pół tuzina militantek. Bez wątpienia wystąpienia militantek były zorganizowane zawczasu.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniem zarządu, które to sprawozdanie przed kilku dniami w naszem piśmie streściliśmy.

W sprawie współdziałania ze stowarzyszeniami spółdzielczemi podniesiono, że wszyscy robotnicy winni przystąpić do tych stowarzyszeń; ze swej zaś strony stowarzyszenia spółdzielcze winny wybierać na dyrektorów przedsiębiorstw spółdzielczych tylko takich ludzi, którzy uwzględniają żądania związków zawodowych.

Dalej nastąpiła ciekawa i znamienna debata nad

dyscypliną w partyi.

Do tego punktu zarząd partyi przedłożył rezolucyę, według której poseł, łamiący poza parlamentem statut partyi, uchwałą zarządu i frakcyi ma być wykluczony z partyi — na czas lub na zawsze; tak samo ma się postąpić z posłem, którego działalność nie jest zgodna z zasadami i polityką partyi (rezolucyami zjazdów), lub którego postępowanie wciąż nie jest zgodne z opinią frakcyi parlamentarnej.

Tow. Bruce Glasier, członek niezależnej partyi pracy, uważa sprawę za bardzo ważną. Wśród naszych posłów jest pół tuzina takich, który powinni właściwie siedzieć na ławach konserwatywnych, jest także pół tuzina takich, którzy winni siedzieć z liberałami. Jedni chcieliby uchylić się od decyzyj partyjnych dlatego, że dla nich sprawy idą zbyt wolno, drudzy zaś dlatego, że nie mają chęci zwalczania rządu. Trudno jednak posłów zmusić do tego, by zachowywali się tak lub inaczej. Nagół zresztą frakcya parlamentarna partyi pracy jest bardziej postępową, niż masy członków partyi. Popiera rezolucyę zarządu.

Poseł Will Thorne oświadcza, iż jego zdaniem rezolucya zarządu jest skierowana nie przeciwko tym partyjnym posłom, którzy stoją blisko liberałów, lecz przeciwko zdecydowanym socyalistom w partyi. Z 40 posłów partyjnych socyalistą jest tylko 13. Łatwo więc zrozumieć, że tym socyalistom trudno solidarnie działać z ludźmi, którzy socyalistami nie są. Zwłaszcza trudno porozumieć się z tymi ludźmi w kwestyach ekonomicznych. Tak samo gdy w przyszłej sesyi wejdzie pod obrady kwestya szkolna, to okaże się niezawodnie, że część naszych posłów — wbrew uchwałom partyjnych zjazdów — jest przeciw wychowaniu świeckiemu. Sytuacya więc jest trudna — i im prędzej nasza partya przyjmie program socyalistyczny, tem lepiej.

Po ożywionej dyskusyi rezolucyę uchwalono ogromną większością.

Prawo głosowania dla kobiet.

Do tego punktu przedłożono rezolucyę, której najistotniejsza część brzmi:

„Zjazd wzywa frakcyę parlamentarną, by uczyniła wszystko, aby przyspieszyć w przyszłej sesyi przyjęcie przedłożenia, które daje kobietom prawo wyborcze na szerokiej i demokratycznej podstawie".

Ze swej strony zwolennicy Niezawisłej Partyi Pracy, liga robotnic i towarzystwo fabiańczyków postawiły następujący wniosek dopełniający, dookoła którego obracała się później cała debata:

„Zjazd wzywa frakcyę do wystąpienia przeciw wszelkiemu projektowi wyborczemu, który nie zawiera prawa wyborczego dla kobiet".

Sanders (fabiańczyk) konstatuje, że partya pracy jest jedyną partyą, która kobiet nie oszukała. I dziś powinniśmy oświadczyć, że nas zadowoli tylko taka reforma, która daje prawo wyborcze kobietom.

Poseł Walsh przypomina, że już 6 zjazdów partyjnych wypowiedziało się za reformą wyborczą, której wszyscy oczekują. Czy mamy zniweczyć to dzieło, jeśli kobietom praw nie dadzą? Naturalnie zrobimy dla kobiet wszystko, lecz niepodobna żądać, byśmy głosowali przeciw wszelkiej innej reformie.

Wkońcu ów wniosek dopełniający uchwalono 850 000 głosów przeciw 437 000 wśród żywych oklasków. Nie głosowała zupełnie federacya górników ze swymi 550 000 głosów.

Posady kapitalistyczne.

Do tego punktu przedłożono rezolucyę w tym duchu, że żaden poseł lub funkcyonaryusz partyjny nie śmie przyjmować płatnej posady od żadnej z partyj kapitalistycznych; w razie zaś jeśli przyjmie, winien być wykluczony z partyi.

Rezolucyę tę odrzucono znaczną większością.

W sprawie

legalizacyi umów cennikowych

związek drukarzy przedłożył rezolucyę, według której zawarte między związkami zawodowymi a pracodawcami umowy cennikowe mają otrzymać charakter ustawowy.

Energicznie zwalcza ten wniosek fabianka Beatrice Webb, która dowodzi, że taki stan rzeczy doprowadzi do tego, iż nie we wszystkich zawodach powstaną zarobki maksymalne, zaś angielscy robotnicy za złamanie umów pójdą do więzienia, jak ich koledzy z Nowej Zelandyi. Potrzebna jest nie legalizacya umów, lecz urzędy, któreby ustanawiały we wszystkich gałęziach przemysłu płace minimalne.

Wnioskodawcy wkońcu cofają swój wniosek.

Nieodebrane przesyłki.

We wtorek, t. j. dnia 18 lutego b. r. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych.

Sprawy partyjne.

Konferencya partyjna wielickiego powiatu sądowego odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano w sali Domu robotniczego w Wieliczce z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie i wybór prezydyum.
2. Sprawozdanie tow. posła Klemensiewicza.
3. Działalność w powiecie:
   a) Sprawozdanie sekretaryatu;
   b) Agitacya, organizacya i prasa.
4. Nowe podatki.
5. Sejmowa reforma wyborcza.
6. Sprawy powiatowe: a) Szkoły, b) Poczty, c) Drogi.
7. Spółki i związki rolnicze.
8. Sprawy gminne.

Za komitet P. P. S. D. 40 okręgu wyborczego:
Müller, sekretarz. *Mazur*, przewodn.

Z krakowskiej organizacyi partyjnej. W uzupełnieniu sprawozdania z rocznego zebrania partyjnego w Krakowie dodajemy, że do miejscowego komitetu P. P. S. D. wybrani zostali także tow. Franciszek Miecik i Kazimierz Łapiński. Komitet na posiedzeniu konstytuującem wybrał tow. Franciszka Miecika zastępcą skarbnika.

Przegląd społeczny.

Wystąpienie drukarzy czeskich z komisyi zawodowej separatystycznej. Krajowy czeski związek zawodowy drukarzy „Typografická Beseda“ wystąpił z praskiej komisyi zawodowej, do której od dawna należał. Do tego związku obok czeskich należą także niemieccy drukarze w Czechach.

Od tego czasu, gdy praska komisya zawodowa stała się czeską separatystyczną centralą zawodową, rozpoczęły się konflikty pomiędzy nią a wzorową organizacyą drukarską. To wystąpienie drukarzy jest dla separatystów wielkim ciosem. Drukarze bowiem byli w Czechach pionierami ruchu socyalistycznego. Z ich to szeregów wyszedł szereg znanych przewódców czeskiego ruchu zawodowego, poczynając od Antoniego Nemeca.

Z sali koncertowej.

J. Śliwiński.

Drugi koncert w bieżącym sezonie poświęcił p. Śliwiński, jak i lat ubiegłych na cel dobroczynny. Koncert ten miewa tradycyjnie wielkie audytoryum, które nie zawiodło również tym razem. Przyczynił się do tego pomiędzy innemi dobór programu. Zawierał on prócz drobniejszych utworów Chopina oba jego koncerty. Oklaskiwano wykonawcę serdecznie, urządzono mu owacyę kwiatową, zasłużoną, gdyż wykonanie obu koncertów było piękne, interesujące, a w Sarghetto koncertu op. 21 i licznych ustępach drugiego (op. 11) doskonałe, nawet artystycznie i wirtuozowsko mistrzowskie.

Towarzyszyła przy obu koncertach orkiestra 1 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza Hölzla, wywiązując się ze swego zadania z dyskrecyą. Wykonana jako wstęp do koncertu uwertura do „Wesela Figara“ przedstawiła sympatycznie orkiestrę i kierownika. *T. Ch.*

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

* **Walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie** (ul. Filipa 2, II. p.) odbędzie się w piątek 21 lutego o godz. 7 wieczorem. Wszystkie grupy zawodowe, płacące wkładkę członkowską, upoważnione są do wysłania delegatów. Na każdych 20 członków przypada 1 delegat. Nazwiska delegatów należy podać najdalej 8 dni przed zgromadzeniem na ręce sekretarza tow. Jaroszewskiego.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 16 lutego 1913 r. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w lokalu Miejskiej Kasy chorych, przy ulicy Dunajewskiego L. 5

ZWYCZAJNE
ROCZNE ZGROMADZENIE

członków „Drukarni Ludowej“, spółki zarej. z ogr. por., na które zaprasza podpisany zarząd.

Na porządku dziennym:

I. Wybór przewodniczącego.
II. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
III. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za rok ubiegły, oraz sprawozdanie kasowe za rok 1912.
IV. Wnioski dyrekcyi:
  a) co do rozdziału czystego zysku,
  b) w sprawie wypłaty udziału bł. p. Kleinbergera,
  c) w sprawie zakupna maszyny rotacyjnej.
V. Wnioski i interpelacye członków.

Na porządku dziennym są sprawy bardzo ważne, prosimy przeto o łaskawe punktualne przybycie.

Dr. Zelt. Schiff. Giza.

P. S. Zamknięcie rachunkowe przeglądać można codziennie w biurze Drukarni Ludowej w godzinach urzędowych, t. j. między godz. 9—12 przedpołudniem i 3—6 popołudniu.

Broń starannie ostrzelana i zaopatrzona stemplem urzędowym, najlepszej jakości i najstaranniej wykonana, wysyła c. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr. 826 (Czechy). Rewolwer K 7·50, floberty, kieszonkowe pistolety K 1·90, tercerole K 2·40, floberty Teschiug K 10·20, broń myśliwska K 32·50, 40·50 i wyżej, w bogatym wyborze. — Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Główny katalog na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

A. Różycki

Sławkowska l. 22

poleca znakomite młode szynki, wyborowe kiełbasy, polędwice wiejskie, polski smalec i słoninę. — Wysyłki za pobraniem odwrotnie.

Do sklepów znaczny opust.

Naprawy

maszyn do szycia, maszyn do pisania i gramofonów uskutecznia najlepiej po umiarkowanych cenach

JÓZEF JAKOBI

mechanik specyalista

Podgórze, ul. Józefińska 6.

Używane maszyny do szycia od kor. 20·—. Części składowe zawsze na składzie.

APTEKA

pod Złotym Jeleniem we Lwowie

została już przeniesiona do nowego lokalu

Rynek 18

Szkoła tańców

KAROLA KOWALSKIEGO

w Krakowie

przy ul. św. Tomasza L. 29.

Wpisy na lekcye i komplety przyjmuję każdego czasu; uczę ludzi wszystkich kategoryi pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego.

Udzielam lekcye także w pensyonatach, stowarzyszeniach i domach prywatnych. — Ceny umiarkowane i sumienna nauka są znane P. T. Publiczności.

Dziękując za dotychczasowe uznanie, proszę nadal o łaskawą pamięć

Z głębokim szacunkiem

K. Kowalski.

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Co tydzień nowe klasy.

ulica Jagiellońska 9.

KWARGLE

pikantne, 1 skrzynka 150 szt. (2½ kopy) **za 4 kor.** wysyła fabryczny skład serów

Braci Rolnickich

Kraków, Wielopole 7/n.

Cenniki wszystkich gatunków serów wysyłamy darmo i opł.

Zupełna wysprzedaż!

Z powodu wypowiedzenia mi lokalu, z braku innego urządzam zupełną wysprzedaż

:: **towarów** ::

po cenach znacznie zniżonych

A la VILLE de PARIS

KRAKÓW, Rynek Gł. L. 34. Pałac Spiski.

Wyrób krajowy!
„Enrilo" najlepsza domieszka
i środek zastępujący kawę;
fachowa zdobycz nowoczesna!
„Enrilo" jest smaczniejszy,
wydatniejszy i tańszy, niż inne
środki zastępujące kawę.
Fabryka „Enrila" jest
w Skawinie obok Krakowa.

cn.74

1000 koron nagrody

dla łysych i nie mających porostu.



Opakowanie dyskretne.

Elegancki porost brody i włosów na głowie w 8 dniach wywołuje Cara balsam na włosy, przez działanie na cebulki włosów; balsam ten w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść.

Cara jest najlepszym wyrobem nowoczesnej wiedzy na tem polu i uznany jako jedyny balsam, wywołujący porost brody i włosów na głowie nawet u starców.

Cara balsam używają przeto młodzi i starzy w całym świecie.

Cara pobudza obumarłe cebulki włosowe znowu do życia po krótkiem użyciu. Ręczy się, że środek ten jest nieszkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

1000 koron w gotówce

każdemu łysemu, gołowąsemu lub rzadkie włosy mającemu, który balsamu Cara przez 4 tygodnie używał bezskutecznie.

Jesteśmy jedyną firmą, która swoim odbiorcom daje tego rodzaju gwarancyę.

Cara Haus, Kopenhaga.

Za przesłaną mi paczkę Cara, dziękuję serdecznie. Używam balsam ten od 12-tu dni z bardzo dobrym skutkiem, włosy mi więcej nie wypadają, owszem stają się silniejsze i grubsze, a porost jest silniejszy od czasu użycia Pańskiego balsamu; również i porost brody jest znacznie silniejszy. Używałem dotychczas bardzo wiele środków na porost włosów, lecz bezskutecznie, dziękuję więc Panu serdecznie za Pański balsam na włosy, polecę go chętnie wszystkim potrzebującym. Dziękując raz jeszcze pozostaję z poważaniem **O. V. M. Kopenhaga.**

Cara nadaje włosom i brodzie piękny i bujny wygląd i miękkość. Wysyła się do wszystkich miejscowości po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu.

1 paczka balsamu Cara kosztuje 6 koron, 2 paczki 10 koron.

Cara Haus, Kopenhagen 323, Dänemark (Dania).

(Opłata listów 25 hal., kart korespondencyjnych 10 hal.)

›SFINX‹

KINOTEATR ARTYSTYCZNY WE LWOWIE, ŻÓŁKIEWSKA 11.

Przystanek kolei elektrycznej. — Lokal z komfortem i według najnowszych przepisów urządzony, doskonale wentylowany i ogrzewany. — Filmy z pierwszorzędnych fabryk świata wyob. — Plastyka obrazów nadzwyczajna. — Ceny nader niskie. — W piątek sobotę i niedzielę wspaniały dramat „TAJEMNICA MORZA".

Umywalnia

nieużywana

z marmurową płytą i lustrem, oraz z fajansowym garniturem jest do **sprzedania przy ul. Topolowej 26.** Bliższa wiadomość u dozorcy tegoż domu.

Najmodniejszą obecnie jest wspaniała

KAWIARNIA

›SANS-SOUCI‹

LWÓW, SZAJNOCHY

RÓG ULICY SYKSTUSKIEJ, PARTER

tam się więc spotykamy codziennie.

Ze względu na kończący się sezon

sprzedaję

o 20% taniej

palta zimowe, ubrania męskie w najnowszych fason. i z najlepszych materyałów.

SKŁAD UBRAŃ MĘSKICH

K. Brachfeld

Kraków, ul. Floryańska 16.

PLANTACOL wypróbowany specyfik przeciw kokluszowi, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

PLANTACOL z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie dla chorych piersiowo. Cena 2 K.

Wyrób i główny skład wysyłkowy

Apteka pod „Hygieą" Emila Jezierskiego

dzierżawca B. Scheinbach.

Lwów, ul. Gródecka 30. Tel. 1181.

Szanownych Czytelników

PROSIMY

by, czyniąc zamówienia na podstawie niniejszych ogłoszeń, zechcieli łask.

powoływać się

wyraźnie na nasze pismo



Zawiadomienie.

Z powodu powiększenia i ulepszeń technicznych w moim Zakładzie dla wyrobu pieczątek kauczukowych i drukarń domowych, jestem w możności wszelkie zamówienia wykonać

w ciągu kilku godzin.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności.

Z poważaniem

ALEKS. FISCHHAB

Kraków, Grodzka 58, Tel. 2942/VII.